

Przyjaciół Ludu

Fismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski

Przyjaciół Ludu" wychodzi trzy razy tygodniowo.
poczęcie z odnośnikiem miesięcznie 3500 mk.
odnośnika miesięcznie 13000 m. z odnośnikiem 34000 m.
Polsce miesięcznie 45000 mk.
Pojedynczy egzemplarz 3000 mk.
pod opaską 2 franki. W innych krajach 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Duszyński.
Adres dla listów: Nowy Przyjaciół Ludu — Kępno (Wlkp.)
Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.
Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń:
Zwyczajne za wiersz nonparelowy jednolitego 3000 mb
Zabobne i dla poszukujących pracy 2500
Reklamy w dziale redakcyjnym 10000
Przed tekstem na 1 stronie 12000
Ogłoszenia ze skomplikowanym układem 50 procent droższe.
Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.

Nr. 119.

Kępno, na czwartek 18 października 1923 r.

Rok X.

Odezwa Rządu.

Obywatele!
Obywatelska ręka dokonała w dniu dzisiejszym w stolicy państwa przez wysadzenie w prochownicy w Cytadeli warszawskiej. Stokilkali zabitych i rannych żołnierzy i robotników dzieci oto widoczne następstwo tej zbrodni. Wiele miliardów wynoszących i próbą środków obrony i bezpieczeństwa państwa. Przypadkowi tylko jedynie zawdzięczać wybuch objął zaledwie część zakładów amunicyjnych i nie pociągnął za sobą nieobliczalnych strat w życiu ludzkim i zupełnego zniszczenia miasta.

Rzeczypospolitej nie spełniły obowiązku, tej chwili nie uświadomili całego narodu. W rzeczywistości, jakie zagraża już nie tylko rozwojowi państwa, ale i samemu bytowi państwa. Po próbie przez rzucanie bomb w różnych miastach, zamachach na urzędników kolejowe, wybuch jest nowym i jaskrawym wyrazem bezwzględnej państwowości polską, walki, prowadzonego czasu na różnych polach życia państwa. Władze państwa, podkopanie zagranicą, podkopanie naszego państwa, szerzenie zamętu wewnątrz państwa, wyzyskiwanie ciężkiego położenia państwa, przeszkadzanie naprawy skarbu państwa, spekulacje lichwiarskie, sztuczne powiększanie drożyzny, wyzyskiwanie niezadowolonych i rozgoryczonych zmęczonych ludności, oto drogi i środki tej walki państwa.

W tym tle dokonana dziś w stolicy zbrodnia miała być w państwie popłoch i zamieszanie, mające wywołać wyrotowy zamęt państwu odmierzonego ciosu. Przyszedł na Polskę czas walki z jej wrogiem. Nie zastał on rządu państwa, ale w równej mierze z rządem go nie być musi cały naród i okazać spokój i jakiej przykład dała dziś stolica. Rząd państwa, podyktowane potrzebami i interesami państwa i świadom odpowiedzialności i ciężkim obowiązku, wzywa wszystkich po polsku do obojętności i posłuchu.

Rady Ministrów (—) Wincenty Witos.
(—) Prof. Dr. Stanisław Głąbiński, Dr. Kiernik, Dr. Marjan Seyda, gen. broni Siarocki, inż. Władysław Kucharski, Stanisław Wolski, Jerzy Gościcki, inż. Marjan Szydłowski, inż. Nosowicz, Jan Moszczyński, Prof. inż. Dr. Władysław Smulski, Stanisław Osiecki.
Warszawa, 13. października 1923.

Straszne skutki wybuchu.

Wybuch, jaka miała miejsce w Warszawie, zrodził straszne wrażenie nie tylko w stolicy, lecz w całym kraju.

Wielka, która wyleciała w powietrze, powodowała straszne straty materialne i ludzkie, wznosiła się ponad poziom ziemi u stóp X pawilonu. Należące do zewnętrznego rejonu Cytadeli, nakryta była grubym pokładem ziemi. Wskazywał na zwrócenie była w stronę wielkiego składu pocisków armatnich i kul karabinowych, ustawiony półkolistym, niejako obejmował swoim łukiem budynek prochowni i świecił w jego wnętrzu, zapalonym olbrzymimi pociskami karabinowymi. Odgródzone one były grubymi kratami.

Prochowni mieścił skład prochu bez potrzeby sortowania tych materiałów pracowało przy nim 8 i pół rano pięciu robotników i jedna osoba. Wszyscy oni dopuszczani byli do pracy po poddaniu się ścisłej osobistej rewizji,

która miała na celu uniemożliwienie palenia papierosów ze względów bezpieczeństwa.

Oczom przybyłych na miejsce katastrofy przedstawiał się straszny obraz. Tam, gdzie przed chwilą mieścił się budynek prochowni, czerniała się głęboka na kilkanaście metrów wyrwa.

Budynku ani śladu. Wszystko przedstawiało jedno pole rumowiska, gruzów, kamieni, żelaza, desek i poszarpanych części ciała. W górę unosił się tumanami kurz i dym.

Z olbrzymiego łozu, mieszczącego składy amunicji, grube kraty odgradzające dostęp do ładunków powyrywane. Wszystko szare od ziemi i gruzu.

Pawilon X również uległ straszliwemu zniszczeniu. Cała zewnętrzna ściana od strony wybuchu runęła, kładąc się regularnym pokładem cegieł, powalonych na kształt dachówek. Poprzeczne ściany wewnętrzne zburzone. Dach prawie zupełnie pozapadany. Od strony wewnętrznej wszystkie okna i drzwi powyrywane. W wielu miejscach wyrwane zręby murów.

Brama, prowadząca nad Wisłę, zniszczona. Filary i części ścian wyrwane i zgruchotane.

Drugi budynek prochowni ogromnie uszkodzony, wewnątrz niekiedy — ocalał.

Budyneczek, który stał tuż obok, a zawierał składy żelaza i szmelcu, znikł z powierzchni. Po drugiej stronie, ku Warszawie — straszny obraz przedstawiał dom, w którym się mieścił zakład mundurowy i szwalnia. Wszędzie rumowisko i kurz.

Również zniszczeniu uległy sąsiednie budynki Cytadeli. Np. stajnia, wozownia i kuchnia rozbite są zupełnie. Okna powyrywane są wszędzie. Ulice i przejścia zasłane rozbitym w drobne kawałeczki szkłem. — Wszystko pokryte kilkucentymetrowym pokładem kurzu i prochu; okoliczne drzewa powyrywane.

Oprócz olbrzymich, nie dających się narazie ustalić szkód na miejscu katastrofy, ogromne, sięgające wielu miliardów, strat poczynił wybuch w wystawach sklepowych we wszystkich niemal punktach miasta. Wielkie szyby iustrzane w oknach wystawowych zostały wypchnięte z ram i potrzaskane na drobne kawałki. Pod wpływem powietrza rozszły się przylegające bardzo kapryśnie. W jednych domach powylały szyby od frontu, w innych w oficynach, w jednym sklepie szyby wystawowe runęły, w sąsiednim zaś ocalały itd.

Wieczorem dziwny widok przedstawiały principalne ulice stolicy. Wiele okien wystawowych zabito prowizorycznie deskami, inne okratowano. Przed niektórymi oknami wystawowymi czuwały specjalnie wynajęci stróże nocni. Na Pradze wybuch poczynił również ogromne spustoszenia. Wśród zebranych tłumów na dworcach kolejowych wybuchła panika. Wszędzie powylały szyby z okien. Brzęk szkła, płacz dzieci, popłoch wśród pasażerów składały się na pełen grozy obraz.

Detonacja poczyniła pozastraty szkody w okolicach Warszawy. Powylały szyby w Żabkach, Wolińcu, Grochowie, Wawrze, Zielonce itd.

W domach urzędniczych na Żoliborzu wybuch wywołał panikę. Lokatorzy w popłochu opuścili mieszkania. Ponieważ chodzili wieści, że mogą nastąpić dalsze detonacje, przeto wszyscy poczęli spieszyć oddalać się od miejsca katastrofy, pozostawiając niejednokrotnie mienie swoje na łaskę Opatrzności. Korzystała z tego ciemne indywidua, których nigdzie nie brak, i rzuciły się do rabowania opuszczonych mieszkań. Na szczęście policja zorientowała się szybko w sytuacji i momentalnie otoczyła wszystkie domki urzędnicze.

Do godz. 8 wiecz. em stwierdzono, że zostało zabitych na miejscu lub zmarło skutkiem ran 25 osób. Z tej liczby 18 ciał trupów znajduje się w koszlach przy szpitalu Ujazdowskim, 7 zaś przewieziono bezpośrednio na cmentarz wojenny na Powązki. Są to ci, którzy rozszarpani zostali w prochowni.

Sledztwo prowadzi prokurator sądu wojkowego Januszewski w porozumieniu z prokuratorem sądu apelacyjnego — Hübnerem i sądu okręgowego — Rudnickim.

Ofiary katastrofy.

Według ostatnio otrzymanych informacji w szpitalu wojkowym przy ul. Pokornej leży 150 ofiar katastrofy,

w szpitalu wojkowym przy ul. Zakroczymskiej 130 ofiar, w szpitalu Ujazdowskim 80 ofiar. Poza tym jest wiele ofiar w szpitalu św. Rocha i św. Ducha. Na ogół liczba ofiar przekracza 500.

Sledztwo.

Ustalono, że jeden z robotników został przez wartownika przepuszczony bez okazania legitymacji. Zapytany tylko przez żołnierza oświadczył, że przepuszkę posiada i na tej podstawie został wpuszczony pod prochownię. Według zeznań wartownika człowiek ten zaszedłszy za prochownię — po pewnej chwili zaczął uciekać, poczem nastąpił wybuch. Również zatrzymana jest jedna kobieta, która w dniu krytycznym do pracy na Cytadeli nie przyszła. W momencie wybuchu zapewniała znajomych, że napewno prochownia na Cytadeli wyleciała w powietrze. Kobieta tę zaaresztowano.

Domniemany sprawca zamachu ów tajemniczy robotnik, który bez przepuski przepuszczony przez wartownika podchodził na kilka chwil przed wybuchem pod prochownię w momencie eksplozji został ranny. Widziano go jak padał. Z dokładnego rysopisu jaki otrzymała policja natrafiono na jego ślad w jednym ze szpitali wojkowych, gdzie dziwnym zbiegiem okoliczności nazwisko jego nie zostało zanotowane. Potwierdzono tylko, że rzeczywiście zgłosił się po opatrunek głowy mężczyzna podobny do opisanego przez policję, poczem oddalił się w niewiadomym kierunku.

Aresztowania w związku z zamachem.

W nocy z soboty na niedzielę przeprowadziła policja szereg rewizji u ludzi, co do których istniało uzasadnione podejrzenie, że biorą czynny udział w ruchu komunistycznym. Rewizja wydała dodatni rezultat. Dostarczyła mianowicie bardzo poważnego materiału obciążającego. Na podstawie tych wyników rewizji policja dokonała aresztowań przeszło 100 osób.

Pomoc rządowa.

Rząd wyasygnował w sobotę 500 milionów marek polskich na doraźną pomoc dla ofiar katastrofalnego wybuchu prochowni na Cytadeli w Warszawie.

Pogrzeb zabitych w ostatniej katastrofie.

Warszawa, 15. 10. Pogrzeb ofiar katastrofy w Cytadeli odbędzie się na koszt rządu we wtorek. Kondukt poprowadzi ks. biskup polowy Gall. Trumien dla zabitych dostarczyło bezpłatnie kilka zakładów pogrzebowych.

Głosy prasy o wybuchu.

Warszawa, 15. 10. Dzisiejsza prasa wieczorna omawia obszernie katastrofę sobotnią, oświetlając jej znaczenie i podłoże, na jakim nastąpiła.

„Kurier Warsz.” pisze m. in.: Wcale nie jest czczą hipotezą, jeśli się mówi, że dziś właśnie, w dobie podejmowania przez Polskę drugiej walnej bitwy o byt państwa, tj. w dobie starań o naprawę skarbu, wrogowie nasi pragną uczynić wszystko, aby udaremnić to dążenie ku zdrowiu, siłę wewnętrzną i zewnętrzną. Co w tych warunkach oznacza wczorajsza odezwa rządu? Dla społeczeństwa oznacza ona może tylko jedno: uświadomienie trudności położenia, wezwanie do wyłączenia wszystkich sił ku jednemu celowi — naprawy skarbu, do zawieszenia waśni wewnętrznych i utworzenia jednolitego frontu.

„Gaz. Warsz.” pisze: Ukryte i wrogie siły rozpoczęły koncentryczny atak przeciw państwu polskiemu. Jesteśmy w kulminacyjnym momencie walki. Trzeba skupić uwagę, wytyczyć wolę. W dalszym ciągu „Gaz. Warsz.” domaga się udzielenia poparcia rządowi w jego zdecydowanej walce z wrogiem ze strony społeczeństwa i Sejmu. Sejm powinien okazać te poparcie przez udzielenie rządowi szerokich pełnomocnictw zarówno ze względu na konieczność szybkiej procedury w dziedzinie zarządzeń skarbowych jak i ochrony porządku w państwie.

Prawdziwe oblicze kryzysu.

Kryzys, jaki Polska przeżywa, podłoże swoje posiada finansowe. Wszelkie inne działy życia państwowego i narodowego w istocie są w rozkwicie i rokuju nadzieję w wielką przyszłość Polski. Choroba ekonomiczna tj. zepsucie waluty, krwi organizmu społecznego i gospodarczego, należy do tych klęsk i katastrof państwowych, które wymagają dla uzdrowienia organizmu wysiłku powszechnego, skupiającego się pod jednym kierownictwem, którego działanie i rozkazy muszą być przyjmowane jako dogmaty, nie mogące być kwestionowane. Tego wymaga powaga chwili. Po przeprowadzeniu naprawy zgrubsza może być dopiero mowa o usunięciu mniejszych błędów i chropowatości, jaką pierwsza kampania sanacyjna po sobie pozostawiła. I dlatego musimy stwierdzić, iż wszelkie złote środki naprawy naszych finansów, obiegające umysły szerokich mas, zwykle nie posiadają ani odrobiny tej racji, która potrzebna jest dla istotnych planów naprawy.

Jednym z najczęściej popełnianych błędów, które szerzone są wśród szerokich warstw społeczeństwa, jest powoływanie się na spadek wartości marki polskiej, jako na dowód pogarszania się, a nie polepszania, oddalania się, a nie przybliżania się do momentu uzdrowienia. Obywatel, który chce mieć zdrowy pogląd o sytuacji Polski, w szczególności o sytuacji finansowej i o działalności rządu, nie może mierzyć tej sytuacji wartością marki polskiej.

Ponieważ trudno jest dzisiaj mówić o rozsądku i logice w mierzeniu sytuacji polskiej, powołujemy się na stosunki istniejące w Niemczech. Czy możemy po wartości marki niemieckiej osądzić w jakim stanie politycznym Niemcy się znajdują? Czy możemy powiedzieć, że na skutek tego, że w Berlinie dolar notowany jest powyżej 1 miljaru, Niemcy są państwem bezsilnym? Bynajmniej, o dzisiejszych Niemczech możemy sobie wyrobić sąd po stwierdzeniu, że związek państw Rzeszę stanowiących, dzieło Bismarcka rozlatuje się, że Rzesza pozbawiona została najbogatszej swej części Nadrenji, która prawdopodobnie odłączy się od niej na zawsze. Patrząc na bezradny socjalistyczny rząd berliński, na biedę i nędzę powszechną w Niemczech i na fakty przytoczone powyżej, możemy dopiero wtedy stwierdzić, że Niemcy są na skraju przepaści.

A jak jest z Polską? Czy poszczególne dzielnice odłączają się od państwa? Czy nam kto jakie ziemie zabiera? Czy brak jest chleba i żywności? Czy jest rząd, który nie tak jak socjalistyczny rząd w Niemczech, nie myśli i nie posiada programu naprawy, i tej naprawy nie przeprowadza? Mamy złą walutę i gdy jej naprawienie przeprowadzimy, usuniemy najbardziej palące bolączki, a przedewszystkiem katastrofę drożyzny, i dlatego twierdzimy stanowczo, że sytuacja państwa nie jest zła, i wbrew temu co głoszą rozszerzane przez paskarzy i lewicę plotki, nigdy nie będziemy świadkami we własnym państwie takiego kryzysu, w jakim są dzisiaj Niemcy. Szkodliwym głupstwem są więc mniemania, jakoby w najbliższym czasie marka polska miała się zrównać z niemiecką.

J. I. Kraszewski.

101

Na królewskim dworze.

(CZASY WŁADYSŁAWA IV.)

—o—

Król ja objawiał Kazanowskiemu, potem Ossolińskiemu i stawała się ona myślą królewską własną do której przywiązywał się Władysław z zajądliwością, z uporem, jakich w niczem nie miał zresztą. A Magnus po kilku dniach zniknął z horyzontu i nie było o nim słyhać, aż znowu okna jego mieszkania zaświeciły wieczorem i dowiadywano się, że Magnus powrócił. Te okna wieczorem, a we dnie czasem otwierające się i zamykające drzwi Kazimierzowskich pokojów, były jedynymi znakami bytności grafa Magnusa.

Ten stosunek z królem tak poufały, a tak odcięty od innych, niepokoił, budził zazdrość i niechęć; próbowano się go pozbyć, zrazić króla od niego, zastąpić go kimś... wszystko się to rozbiło o kamienny, bierny opór króla.

Od dworu pogłoski o tym wpływie, o misjach za granicę, o radach Magnusowych, jak przed wieki rady Kallimachowe podejranych, rozchodziły się na miasto, po kraju.

Już i tak król nosił się po europejsku, lubował w macietrzyńskiej niemczyźnie, otaczał cudzoziemcami, a tu niby pierwszym ministrem i doradcą był jakiś obcy człek, którego kraj ten i jego losy wcale nie obchodziły.

Jemu przypisywano całe króla postępowanie, on zaciągał cudzoziemskie ułatwiał, on z Wenecją sojusze zawierał, on doradzał pieszczę urzędową, których kanclerze przykładali nie chcieli, zastępować prywatną króla.

W całym w istocie postępowaniu Władysława czuć było nieznaną albo pogardę praw rzeczyspolitej.

Sejm się zbliżał, potrzeba było uzbroić się przeciwko niemu — król w części miał już dane skazówki i szedł za nimi, lecz Magnus był mu potrzebnym, a Magnusa nie było. Naostatek oznajmiono o nim. Władysław się uradował, bo już, już miano zagać, a o usposobieniach senatorów chodzili najsmutniejsze wieści.

Przedtem podał zamiast pomódz, zdawał się ra-

Kto będzie mierzył sytuację Polski wartością naszej marki, która jako pieniądz papierowy bez gwarancji jest pieniądzem złym, wadliwym, chorobliwym, szkodliwym i którego spadek wartości jest nieunikniony wobec ciągłego jego drukowania bez pokrycia — ten nigdy nie będzie miał trafnego sądu, nie dojdzie nigdy do rozumnych wniosków o naszej sytuacji. Mierzyć sytuację finansową państwa można tylko krokami, które uczyniono w zrównoważeniu budżetu i w ustanowieniu banku emisyjnego, mającego wydać zdrową walutę. I tylko te dwie sprawy mogą i będą zawsze do czasu naprawy decydować o szybkości tej naprawy. Im szybciej zrównoważymy budżet, im szybciej uzyskamy kapitały dla banku emisyjnego, tem szybciej zbliżymy się do dzieła naprawy. Zrozumiałem jest, że jeśli społeczeństwo nie posiada zaufania do dzisiejszej marki, jeżeli kupcy i handlowcy załatwiają transakcje w dolarach, a o zgrozo, nawet urzędy państwowe np. Urząd Wojewódzki w Poznaniu płaci rachunki po kursie franka szwajcarskiego, jak to miało miejsce niedawno — to tego zaufania również nie będą posiadać i giełdy krajowe i zagraniczne i wartość tej waluty obiegowej będzie zależna nie od sytuacji państwowej, nie od bogactwa Polski, ale od fantazji paskarzy. Niema więc powodu do pesymistycznych wniosków i do załamania rąk. Wyteśmy wszystkie siły nad zrównoważeniem budżetu i ustanowieniem banku emisyjnego.

Wieści o strajku na Górnym Śląsku.

W akcji strajkowej nastąpiło poważne odprężenie. W wielu kopalniach górnicy po otrzymaniu 120 proc. podwyżki powrócili do pracy. W obecnej chwili odczuwa się, że akcja nie jest planowo zorganizowana. Powstrzymanie pracy w kopalniach nie przyczyniło w urzędach górniczych żadnych szkód. Sytuacja jednak pozostanie b. poważna, gdyż uregulowanie pracy na G. Śląsku uzależnione jest od ogólnej poprawy gospodarczej i finansowej kraju.

Z Katowic donoszą dzienniki, że panuje tam zupełny spokój. Wejścia do miasta zostały obsadzone przez wojsko i policję, celem nie dopuszczenia komunistycznych grup robotniczych. Strajk podtrzymują wyłącznie organizacje komunistyczne.

Nowa ustawa o ochronie lokatorów.

Sejmowa komisja prawnicza obradowała w dniu 10 bm. nad projektem ustawy o ochronie lokatorów. Członkom komisji nadesłano przed posiedzeniem nowy tekst art. 2 5 i 10 projektu o ochronie lokatorów. Referent, p. wicemarszałek Z. Seyda wyjaśnił, że nowy tekst art. 2 i 10 odpowiada uchwałom, zapadłym w pierwszym czytaniu w komisji przy ustalaniu lokali, wyłączonych z pod ochrony ustawy o ochronie lokatorów oraz przystąpieniu t. zw. ważnych przyczyn upoważniających do wypowiedzenia najmu. Nowy tekst art. 5 i 6 zawiera natomiast zasady, znienające w stosunku do dotychczasowego projektu rządowego obliczenia komornego. Zmiany te uzgodnione zostały

sejmowych był codziennie potrzebny, on miał być woźnicą, bez niego kroku stąpić nie mógłby Władysław.

Z jak promienistą twarzą powitał go król! Sprawozdanie z podróży na dwór cesarza mógł Magnus odłożyć, owoc jej, listy przywoził, lecz co tu było pościć z upartym sejmem, który miał się domagać wyrzeczenia się idei wojny, rozpuszczenia nieznośnie ciążących wojsk cudzoziemskich, unieważnienia pieczęci prywatnych, usunięcia rady ludzi „obcych“ (szło o Magnusa głównie.)

Błada, pergaminowa twarz dyplomaty, gdy król mówił pospiesznie, pozostała nieporuszona, jak gdyby w tem wszystkim dla Magnusa nic a nic nowego nie było.

Wysłuchawszy opowieści króla, który ku niemu oczy podnosił, grał rozpoczął cicho, sucho, zimno swą lekcję.

— N. Panie — rzekł naprzód lakonicznie — sztuka rządzenia jest w większej części sztuką uwodzenia ludzi.

Gdzie nie można pójść przebojem, trzeba szukać ścieżyn zakrytych.

Naprzód wszystko im należy przyrzec czego tylko żądać będą. Każde takie najuroczystsze przyrzeczenie z natury swej jest ograniczone możliwością. Weźmy na przykład owo rozpuszczenie zaciągów, przecież się to w jednym dniu, jednym słowem dokonać nie może. Trzeba czasu, a zyskując czas, mamy wszystko.

Zobowiązać się można śmiało do czego tylko zechcą. Tak uczynił wiekopomnej pamięci rodzic W. Król. Mości.

Gdy przyjdzie do spraw niemiłych w senacie, jest na to sposób... jedne się będą paraliżować drugimi. Jest na przykład sprawa o Trubczesk odstąpiony Moskwie, która będzie roznamietniać.

Ile razy poczną o wojsku, nasadźmy kogoś co Trubczesk następczy.

W chwili rozdrażnienia umysłów naostatek, masz W. Król. Mość swoją podagrę. Dla podagry muszą czekać i ostygają.

Jest to według mnie ogólny plan sejm.

W obozie przeciwnym potrzeba mieć swoich ludzi, którzyby niezręcznie występowali. Naostatek zwłoka, znużenie... czas...

— A potem?

między rządem a referentem i polegają na wyroku pierwszego kwartału 1924 r. komorne wynoszą i mieszkanie do 6 pokoi 10 proc., za mieszkanie do 7 pokoi, sklepy itd. 20 proc. komornego w r. 1914, obliczonych według cen, jakie były 15 grudnia 1923 r. PKKP. Płacić będzie złote, dotyczącej waluty. Od 1 września 1924 r. ma podstawę komornego przy pierwszej o 2 proc. drugiej o 3 proc. i poczynając od 1924 r. przeprowadzone ma być na tej podstawie komorne, wypłacone za pierwszy kwartał 1924 r. pensji funkcjonariuszy państwowych. Nowy wprowadza obowiązek dla właściciela nieruchomości przeprowadzenia remontu aż do wysokości komornego. Referent wyjaśnił szczegółowo jego projektu. W dyskusji zabierali głos m. in. mówców. Przedstawiciel PPS, zgłosił w rocznicę rozpraw aż do przeprowadzenia wglądu. Poza tem zgłoszono cały szereg poprawek m. in. tycznych. Głosowanie nad tymi wnioskami miało do posiedzenia czwartkowego.

Deklaracja w sprawie opinii Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości.

Rada Gospodarcza Związku Obrony i Chłobnych zebrana na posiedzeniu w sprawie opinii Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze co do osad analitycznej interpretacji art. 4 traktatu o mniejszościach narodowych i etnicznych i o prawach do własności narodowej.

1. że Państwo Polskie stać winno na stanowisku interpretacji przepisów wersalskich o Ligi Narodów,

2. że kompetencji Ligi podlegają tylko traktaty o mniejszościach, a tem samem anulacyjne i interpretacja art. 4 traktatu w kompetencji Ligi nie podlega.

3. że prawo odniemczenia ziem z Traktatu Wersalskiego, dowodem czego przynajmniej prawo likwidacji własności art. 91 pozbawiający Niemców, przybitych do obywatelstwa polskiego.

4. że sprawa osad anulacyjnych rozpatrywana w płaszczyźnie prawa politycznego i że Państwo Polskie kontynuować polityki germanizacyjnej przez wypełnienie tych aktów prawnych, w swoim czasie nie wykonały.

5. stojąc zasadniczo na stanowisku, że nawet teoria sukcesji zobowiązań wyklucza musi przyjęcie tej kategorii, które godzą w najżywniejsze interesy państwa.

6. że przyjąwszy w art. 4 Traktatu o mniejszościach zobowiązanie przyznania obywatelstwa tym osobom obcej narodowości, które w rodziców stale na ziemiach polskich

polityka ma to do siebie, że jest rzeczą i wiecznie jedną. Pułki W. Król. Mości, puszczać tak, że się tylko z miejca gany, kozaków rzucisz, aby niedługo z barłogu. Kozaków masz miłość w

— Tak sądzę — odparł król — o to. Jest to wprowadzić nieswobodę i daleko liczniejszy niż rejestra chłop, to kozak.

— Niema się więc co sejmu Magnus — będzie to wprowadzić tygodniowa gra, ale się skończy obu. Senatorowie odjadą pewnie W. Król. Mości, a wy pewni być na czas jakiś zawiązali usta. sposób, na tę samą chorobę.

Król smutnie począł. — Uwierzyć-li też, że ja, z moim nawet Ossolińskiego jawnie za sobą jego. On jak inni kanclerze od niego on jak inni senatorowie będzie mówić. Ani jednego za nią głosu.

— N. Panie — odparł Magnus ofiary nietylko żywota, ale musiała na koń usiąść, a oprócz tego Cóż za dziw, że z dobrej woli uczyni. Compelle eos nawała turecka zagrozi, wstać musiała Król dumal.

— Wiem — rzekł — że ta się gotują ci co czują, że wy mi wiecie myśli, ale inienia waszego wyrzeć

— Chociażby — odparł Magnus Tak w ogólnych zarysach sejm został nakreślony... król inni jawnego zwycięstwa odnieść nie spokoić polowniczym i tajemnym

Na tem wszystkim — odezwał się w końcu. — ex kardynał, ex... nie wiem wielu zniechęcony bohater, brat się dynalskiego kapelusza, przebrał się

(Ciąg dalszy następuje)

Wynajmujemy pojęcie stałego zamieszkania zgodnie z rozumną wykładnią danego przepisu. Że Liga Narodów, usiłując poza zakresem swej kompetencji, przeszkodzić wykonaniu przez Państwo an, jego tych jego zamierzeń, które mają na celu utrwalenie bytu i bezpieczeństwa państwa, staje w sprzeczności z duchem i treścią konstytucji Ligi, określonej Traktat Wersalski.

Że zachodzi zasadnicza wątpliwość, czy Traktat w Wersalu, z powodu nieratyfikowania tegoż przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej jest dla nas ustawą wypływającą z jej zobowiązań międzynarodowych.

Wyrażamy głębokie przekonanie, że Rząd nie podlega opinii Trybunału w Hadze:

oświadczy Lidze Narodów, że argumenty opinii w Hadze nie zdołały zachwiać Rządu Polski w poczuciu słuszności swego stanowiska tak względem prawnym jak i etycznym, — i że poza tym o mniejszościach istnieje pakt Ligi Narodów nierzeczywiście wszystkie do niej należące państwa, które musi być podporządkowana kwestja ochrony mniejszości, a który ustala obowiązek Ligi Narodów do bronięcia bezpieczeństwa państwa w składających się z nich.

Mniejszość niemiecka tworzy dla państwa polskiego bezpieczeństwo i będzie je nadal tworzyła bez względu na sułuk do niej Państwa Polskiego, należy tedy traktować nie tylko z punktu widzenia mniejszości, ale z punktu widzenia idei paktu Narodów.

Przeprowadzi z całą stanowczością i konsekwentnie akcję eksterminacji kolonistów z osad anulacyjnych i nie robiąc żadnych wyjątków.

W sprawie art. 4 stosować będzie nadal dotychczasową interpretację Rządu.

Rada Naczelnej Z. O. K. Z. St. Kozicki, Mycielski. Dyrekcja Związku O. K. Z. Stefan W. Korzeniowski. Rada Gospodarcza Z. O. Centralne Towarzystwo Gospodarcze M. Chł. Zjednoczenie Producentów Rolnych Zygm. Zarząd Główny Z. Z. P. w Poznaniu W. Kł. Wielkopolska Izba Rolnicza Jarochoński, Brownsford, poseł na Sejm, patron Kółek Rolniczych Związek Fabrykantów Tow. zap. S. Samulski. Bank w Polski Zachodniej Bajorński, prezes Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu Dr. Pernatowski, prezes Związku Towarzystw Kupieckich z siedzibą w Poznaniu.

Różne wiadomości.

Współuczucie zagranicy.

Z powodu wybuchu na Cytadeli, na ręce Min. Zagr. p. Seydy złożyli kondolencje imieniem rządów: Nuncjusz Apostolski, Posłowie: Stanów Zjednoczonych, Rumunji, Włoch, Norwegji, Francji, Grecji, Jugosławji, Holandji, Belgji, Szwajcarii, Niemiec, Włoch, Grecji i Portugalji, charges d'affaires bułgarski, hiszpański, duński, węgierski i estoński.

Słuszne zarządzenia.

Nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną Bajda zarządził od komisarza rządu na m. stoł. Warszawę, by opieczetował cały zapas szkła okiennego, znajdującego się u poszczególnych kupców w Warszawie oraz o ustalenie dziś cennika szyb okiennych. Zarządzenie powyższe pozostaje w bezpośrednim związku z katastrofą wybuchu. Przy pomocy tego zarządzenia nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną nie dopuścił do zwyżki cen szkła okiennego, ukrywania tegoż.

Polskie wiece przedwyborcze w Gdańsku.

Gdańsk, 15 10. Wczoraj wieczorem odbyły się w całym W. Mieście wiece przedwyborcze, zwołane przez frakcję polską. Wiece odbyły się spokojnie, nie budząc niepokojów przez radykałów niemieckich, którzy niejednokrotnie dawniej usiłowali rozbijać wiece polskie. Wierdzić należy przytem, że po raz pierwszy na nie-tych wiecach większość obecnych stanowili Niemcy. Wierdzić należy przytem, że po raz pierwszy na nie-tych wiecach większość obecnych stanowili Niemcy. Wierdzić należy przytem, że po raz pierwszy na nie-tych wiecach większość obecnych stanowili Niemcy. Wierdzić należy przytem, że po raz pierwszy na nie-tych wiecach większość obecnych stanowili Niemcy.

Krwawe rozruchy w Niemczech.

Berlin, 14 10. W Duesseldorfie, Kolonji i Moguncji doszło do poważnych rozruchów drożyznianych. W Kolonji podczas starcia bezrobotnych z policją raniono kilku żołnierzy angielskich. Tłum zrabował 6 sklepów i warowni.

Przy zbliżeniu się patroli manifestanci rozpraszają, poczem gromadzą się znowu i grabią magazyny. Władze okupacyjne zezwoliły na przystanie do Duesseldorfu transportu węgla z Zagłębia Ruhry, celem uruchomienia fabryk. W czasie manifestacji bezrobotnych w Neustadt policja dała salwę, kilka osób raniono.

Paryż, 14. 10. Rozruchy w Zagłębiu Ruhry, spowodowane przeważnie lokautem, trwają. Liczba bezrobotnych przewyższa 250 tys. Daje się zauważyć, że sama obecność oddziałów francuskich wystarcza do utrzymania porządku tam, gdzie policja niemiecka czuje się bezsilną. Przy interwencji wojsk francuskich w Duesseldorfie nie było wcale rannych.

Pełnomocnictwo rządu niemieckiego.

Paryż, 14. 10. Omawiając przyjęcie przez Reichstag ustawy o pełnomocnictwach, pisze „Temps“:

Rząd niemiecki ma obecnie wolną rękę i może bez znacznej zwłoki usunąć obecnie kwestję sporne w zagłębiu Ruhry. Może on obecnie nakładając podatki, przeprowadzić reformę walutową oraz zaproponować aljantom zapłatę i gwarancje. Wierzmy, że rząd niemiecki pójdzie tą drogą.

Pokornieja...

Berlin, 14. 10. Minister komunikacji wezwał kolejarzy linii kolejowych na terytorjach okupowanych, pozostających pod administracją francusko-belgijską, aby dnia 17 bm. złożyli przysięgę służbową, wymaganą przez zarząd kolei francusko-belgijskich przed obejmowaniem służby.

W Nadrenji.

Paryż, 14. 10. „Matin“ donosi z Moguncji, że po stronie centrowi w kilku wielkich miastach okręgu nadreńskiego postanowili ogłosić niezwłocznie republikę nadreńską.

Moguncja, 14 10. Nocą dzisiejszej usiłowali separatysty nadreńscy wziąć szturmem ratusz, przyczem doszło do starć z policją i wymiany strzałów.

Jeden policjant został ranny, z pośród separatystów raniono kilka osób.

Zwycięstwo Mussoliniego.

Rzym, 14. 10. Na zgromadzeniu wielkiej rady faszystowskiej zwyciężył punkt widzenia Mussoliniego.

Mianowicie wielka rada postanowiła, że komitet wykonawczy zostanie zniesiony i zastąpiony przez dyktatorjat, składający się z 9 członków, z których jeden będzie sekretarzem generalnym partji.

Od wydawnictwa.

Trudne warunki, w jakich obecnie żyjemy, odbiły się wprost fatalnie także i na wydawnictwie „Nowego Przyjaciela Ludu.“ Dopóki mieliśmy jeszcze pewien zapas papieru, farby itd., byliśmy w możności ustalać cenę prenumeraty tak, ażeby każdemu uprzyściplnić czytanie naszej gazety. Doszło jednakże w ostatnim czasie do tak nienormalnych stosunków, iż gazeta nasza stała się tańszą od papieru do pakowania.

Przekonały nas o tem ceny papieru, i farby, jakie onegdaj otrzymaliśmy. Wprost wierzyć się nie chciało, ażeby to było możliwe.

Gigantyczne prawie skoki odbiły się już na naszym wydawnictwie, wskutek czego kilka pism uległo w ostatnich czasach zawieszeniu, wiele zmniejszyło format, lub też rzadziej wychodzi.

Ceny zmieniające się co parę dni, wysokie opłaty pocztowe itd. stopniowo doprowadzają nas do coraz krytyczniejszego położenia, nie możemy bowiem w ciągu miesiąca podwyższać cen, lecz odczekać musimy, aż się miesiąc skończy i wtedy dopiero na podstawie cen papieru, robocizny itd. ustanowić możemy wysokość prenumeraty. Rzecz prosta, że obecnie nie jesteśmy już w stanie zakupić takiej ilości papieru jaka wymagana jest jako zapas gazetowy i skazani jesteśmy na zakup papieru na jeden miesiąc.

I pomimo wielkich trudności, z jakimi stale walczyć musimy, ustanawiamy na miesiąc listopad cenę jaknajniższą. Zdajemy sobie bowiem bardzo dobrze sprawę z tego, iż gazeta przedmiotem zysku być nie powinna, i tej zasady stale się trzymamy. Podwyżka więc na listopad podyktowana jest koniecznością dalszego wydawania pisma.

Do lepszej egzystencji wielce dopomóc nam mogą nasi Czytelnicy, jednając nowych abonentów wśród swoich znajomych.

Prenumerata na listopad wynosi:

Na pocztę z odnoszeniem w dom z kosztami pocztowymi	35 tys. mk.
W ekspedycji bez odnoszenia	33 „ „
„ z odnoszeniem w dom	34 „ „
Pod opaską w Polsce	45 „ „
We Francji	2 franki
W Niemczech	60 tys. mkp.
W Ameryce rocznie	1 dolar
Pojedynczy egzemplarz w ekspedycji	3 tys. mk.

KRONIKA.

Kalendarz rzymsko-katolicki

Sroda	17-go października	Maria Magdalena, Alakok p.
Czwartek	18-go „	Lukasz ew., Paweł od krzyża
Piątek	19-go „	Piotr z Alkant w, Łucjusz m.
	Wschód słońca o godz.	6,29 Zachód 5, 1
	„ „ 0 „	6,31 „ 4,59
	„ „ 0 „	6,33 „ 4,57

MIEJSCOWA.

— Zebranie miesięczne Stowarzyszenia „Młodych Polek“ odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 7 mej wieczorem w świetlicy Szkoły Ludowej. O liczne przybycie członków uprasza Zarząd.

— Pokwitowanie. Na pogorzalców w Bralinie złożyli na ręce komitetu: gm. Czermin za 5 ctr. siana 209 000 mk., ks. proboszcz Pasternak, Strzybolski, Górny Śląsk 100 000 mk, ks. Hlond, admin. apostolski, Katowice 2 000 000 mk, ks. Michał Lewek, Tarnowskie Góry II rata 1 000 000 mk, gm. Czermin za 11,20 ctr. żyta 2 800 000 mk, gm. Zbyczyna przez p. Olejnika 500 000 mk, p. Kern, Ks. Nowawies za 10 ctr. żyta

250 000 mk, Paweł Gogół, Ks. Nowawies za 1 ctr. żyta 250 000 mk, p. Długosz, Królewska Huta 500 000 mk, gm. Bralin VII rata przez p. Wołko 1 175 000 mk, N N z Nowego Mroczenia 300 000 mk, komisariat obw. Opatów przez p. Fenglera 947 400 mk, komisariat obw. Kępno połud. 4 225 040 mk suma 16506 440 mk. Ogółem dotychczas zebrano 74 526 830 mk. Za ofiarność serdeczne „Bóg zapłać“. Komitet.

Z Poznania.

— Uczczenie pamięci Mężów Zasłużonych. W niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 3 popoł. odbyła się ceremonia przeniesienia zwłok gen. Wybickiego, autora Mazurka Dąbrowskiego, gen. Amilkara Kosińskiego i pulk. Andrzeja Niegołęwskiego do grobu zasłużonych Polaków w kościele św. Wojciecha. Od soboty trumny ze szczątkami tych zasłużonych Polaków były wystawione w Wielkopolskim Muzeum Wojskowem. Ołbrzymie tłumy publiczności przesunęły się przed trumnami, oddając hołd ceniom Zmarłych. — Po przemówieniu gen. Raszewskiego, który oddał cześć bohaterom dziękując Komitetowi i rodzinom Zmarłych za pozwolenie przewiezienia ich do grobu zasłużonych, gdzie będą jeszcze więcej świecić przykładem narodowi, trumny przeniesiono na lawety artyleryjskie, poczem pośrodku eskorty honorowej, złożonej z jednego szwadronu kawalerji, baterji artylerji i baonu piechoty, jak również delegacji wszystkich stowarzyszeń i zrzeszeń poznańskich, przewieziono je do kościoła św. Wojciecha, gdzie zostały złożone w specjalnie przygotowanych grobach. Ołbrzymie tłumy publiczności wzięły udział w pochodzie. — Z powodu nie znalezienia grobu gen. Sokolnickiego ceremonia przeniesienia jego szczątków do kościoła św. Wojciecha odłożona została na później.

Z całej Polski.

— Domy dla policji granicznej. W dziale architektury depart. sztuki Min. Oświecenia wykonano zostały projekty domów dla policji granicznej. Domy te przy zachowaniu całej skromności wprowadzają element polskiej architektury na kresach.

— Podniesienie taryfy kolejowej. Komitet taryfowy polskich kolei państwowych uchwalił z dniem 1 listopada podnieść taryfy: osobową i towarową znowu o 100 procent.

— Liga obrony powietrznej. Ukonstytuowano pod protektorem p. Prezydenta Rzplitej Liga Obrony Powietrznej Państwa przystępuje do organizacji polskiego lotnictwa cywilnego. Wobec tego, że państwo nie może dać Lidze niezbędnych kolosalnych funduszy, Liga musi kapitał czerpać ze składek. W pracy L. O. P. P. oprzeć się musi na najszerzszych sferach społeczeństwa, zwraca się więc do całej pras Rzplitej z gorącą prośbą o poparcie propagandy, która zostaje rozwinięta.

— Wykrycie włamywaczy do kasy kolejowej w Bydgoszczy. Przed kilkoma dniami dokonano śmiałego włamywania do bydgoskiej kasy kolejowej, po której rozbiciu złoczyńcy zabrali 25 mil. marek. W drugiej kasie było schowanych kilkadziesiąt miljardów marek ale włamywacze zostali widocznie spłoszeni, bo rozbicia drugiej kasy zaniechali w połowie roboty. Policja śledcza miała tu bardzo ciężki orzeczek do zgrzyżenia. Na miejscu czynu włamywacze zostawili precezyjne wprowadzić ale zwykłe narzędzia do rozbijania kas i dwie wielkie butle żelazne które były napelnione tlenem, za pomocą którego sprawcy topili pancerne płyty kasy. Te butle mogły być ważnym corpus delicti dla śledztwa, gdyby nie to, że włamywacze wypilowali z ich powierzchni firmę, gdzie one były zrobione. Zdawało się zatem, że te butle nie zaprowadzą na żaden ślad. Tymczasem komisarz i browicz począł powierzchnię tych butli badać szkłem mikroskopijnem i odkrył na nich niewyraźnie przatarte już cyfry 23. 9. 23. Data ta oznaczala, się kom. Bibrowicz domyślił, dzień w którym butle zostały tlenem napelnione, bo fabryki tlenu mają obowiązek nad czynnościami takimi prowadzić ewidencje. Teraz chodziło o znalezienie fabryki, która w danym dniu dostarczyła, co bynajmniej nie należy do codziennych transakcji fabryki. Niebawem przekonano się, że wspomnianego dnia dwie butle napelniła pewna warszawska fabryka. Był to już ślad syć pewny. Wybrali się zatem do Warszawy do urzędniczej bydgoskiej policji śledczej i po zmużeniu poszukiwaniach wykryli, że butle te dał do napelnienia niejaki Grzegorz Milke, mechanik z zawodu. Arrestowano go — a on też po krótkim zapieraniu przyznał, że butli tych dostarczył dwóm włamywaczom do uplanowanego z dawną zamach na kasę kolejową w Bydgoszczy. Nazwiska tych dżentelmenów są: Stanisław Janicki i Jan Pierszyn, obaj znani na br warszawskim włamywacze. Dostanie ich pod kłó jest tylko kwestją czasu i aranżera tej ekspedycji dziejskiej Milkego przywieziono wczoraj skutego Bydgoszczy i osadzono w więzieniu.

— Największe warsztaty wagonowe w Polsce. W Pruszkowie buduje się obecnie największe warsztaty wagonowe. Długość zabudowy wynosi przeszło kilometr. Na gruncie tym budują obecnie 2 ołbrzymie wagoniarnie, osobową i towarową. Każda z nich pokryje dachem 4 morgi ziemi. Również prowadzi dyrekcja budowy kolei państwowych, kończenie gmachów wraz z urządzeniem maszynowni stąpi w drugiej połowie przyszłego roku.

— Wielka afera szpiegowska. W Krakowie aresztowano niejakiego Stirmera, który usiłował się dostać do II-go oddziału D. O. K. w Krakowie. Stirmera poddano obserwacji i stwierdzono, że zajmował się szpiegostwem od roku 1921 na terenie województwa śląskiego i krakowskiego na rzecz Niemiec i Czechosłowacji. Stirmer był w czasie wojny oficerem austriackim, potem służył w legionach czechosłowackich i zajmował stanowisko komendanta w Karlsbadzie. W czasie plebiscytu na Górnym Śląsku Stirmer stał na czele organizacji szpiegowskiej w Opolu. W związku z aferą Stirmera aresztowano w Katowicach radcę kolejowego Matthey'a oraz 60 innych osób, zamieszkałych na Śląsku i w zachodniej Małopolsce.

— Rozporządzenie w sprawie kas chorych. Niezależnie od wydanych już rozporządzeń dotyczących kas chorych, w najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej podnoszące wysokość zasiłku wypłacanego podczas choroby ubezpieczonych w kasach chorych do 100 proc. wynagrodzenia pobieranego przez ubezpieczonych, zamiast dotychczasowych 60 proc.

— Rozwiązanie rady miejskiej w Mińsku Mazow. Na mocy decyzji wojewody warszawskiego rada miejska miasta Mińska Mazow. jako należąca do miast tzw. niewydziałonych została rozwiązana. Decyzja ta zapadła w związku z poważnym zdekompromitowaniem rady i niewłaściwą gospodarką miejską. Zarząd miasta spoczywa obecnie w rękach mińskiego magistratu. Nowe wybory rozpisano na dzień 18 listopada.

— Młodzi chłopcy z Polski przekradają się do Ameryki. Ostatnimi czasy dają się zauważyć coraz częstsze wypadki przekradania się niedorostków na statkach, idących z Gdańska do portów francuskich. Głównym celem chłopców jest chęć przedostania się do Ameryki. Na te wypadki zwracają szczególną uwagę władz polskich i Francuzi.

— Huragan w pow. rówieńskim. W nocy z 7 na 8 bm. szalał na Wołyniu tak silny huragan, że spowodował zniszczenie wielu budynków. Miejscowi osadnicy ponieśli z tego powodu duże straty.

Ze świata.

— Górnicy polscy we Francji. Ilość górników polskich we Francji stale wzrasta. Obecnie stanowią oni 22 proc. ogółu górników we Francji. Z pracy górników Polaków są naogół zupełnie zadowoleni.

— Tragiczna statystyka. Raport Międzynarodowego Biura Pracy stwierdza, że z 10 000 000 inwalidów wojennych półtora miliona stanowią Francuzi, milion 170 tys. Anglików, milion 537 tys. Niemców, 800 tys. Włochów etc. Większość inwalidów stanowią robotnicy. Przeciętny wiek inwalidów stanowi 25 do 45 lat.

— Gen. J. Haller w Ameryce. Generał Haller został przedstawiony przez posła Wróblewskiego prezydentowi Coolidge na uroczystej audjencji. Potem przyjęty był generał przez sekretarza stanu, sekretarza wojny oraz generała Pershinga. Generał złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza, na grobie Waszyngtona oraz na pomniku Kościuszki. Generał Haller wręczył order Polonia Restituta amerykańskiemu Czerwonemu Krzyżowi.

— Morderca premiera Dato skazany na śmierć. W Madrycie zakończył się proces przeciwko mordercom b. prezydenta ministrów Dato, zamordowanego w roku 1921 wystrzałem z rewolweru, podczas przejażdżki samochodem. Proces odbył się w więzieniu madryckim. Publiczność, świadkowie, dziennikarze, przed wejściem na salę poddani byli szczegółowej rewizji. Sąd skazał głównego mordercę na karę śmierci, a pomocników na 15-letnie ciężkie więzienie.

— Nowa moda we Francji. Największe eleganterki Paryża noszą obecnie tylko krótko obcięte włosy.

— Panika w Londynie. W dn. 7 bm. powstała niczem nie wytłumaczona panika na targu ptasim w Londynie. Rozpuszczono pogłoskę o trzęsieniu ziemi, o bandytach itp. Tłum liczący 3 do 4000 osób począł uciekać na wszystkie strony. Wynikiem tego było 11 ciężko rannych, 50 lekko rannych, ponadto zginęło 2000 ptaków przeważnie drobiu. Również ztratowano na śmierć setki psów i kotów.

Rozmaitości.

— Najpożyteczniejsze drzewo na świecie. Kokosowa palma jest drzewem, bez którego miliony ludzi nie mogłyby się wyżywić. W oazach Sahary wartość pojedynczego drzewa dochodzi do 200 złotych marek. Tam, gdzie niema zupełnie innych drzew, palma kokosowa zostaje wyzyskana do ostatniej gałązki. Ale i w innych podzwrotnikowych krajach znana jest pożyteczność. Drzewo służy do budowy wyrobu mebli, narzędzi rolniczych i niezliczonych przedmiotów codziennego użytku. Indjanie południowej Ameryki wydrążają palmę i rzeźbią z niej łódki. Liście używane są do pokrycia dachów, a młode gałązki na wiosła i wędkę. W paczku kokosowej palmy można konserwować mięso. Z kwiatu przygotowuje się cukier, ocet i rodzaj wódki, zwanej toddy. Z mięszonej palmy można przygotować rodzaj sago. Wiadomo również że dojrzały orzech palmy kokosowej, służy tysiącom ludzi za jedyne pożywienie. Z jądra orzecha można przygotować krem, który zastępuje mleko. Olej kokosowy jest najważniejszym materiałem dla fabrykacji mydła i świec. Murzyni używają go również przeciwko ukąszeniu skorupników. Z odpadków fabryki przygotowują makuchy,

które służą na pożywienie dla psów i drobiu. Ten używany jest w niektórych okolicach jako Ze skorupy kokosowego orzecha przygotowują talerze, miski, kubki, lampy, flaszki, łyżki i szek do zębów. — W razie potrzeby można służyć jako opał. Z łuski przygotowuje się terace, szczotki, liny i sieci. Wreszcie niebity kokosowa służy w krajach podzwrotnikowych skonały piorunochron.

— Miłość a... drożyzna. Ze stron oświetlano skutki, powody przyczyny a zapomniano rozważyć jeszcze tego aktualnego z punktu widzenia erotycznych uniesień, tego przedmiotu nie obfituje w zbytnie atrakcyjne, ważniejsze dziełko tego pokroju „Miłość a... drożyzna. Pierścienki zaręczynowe podniebardzo znacznie, a jeżeli zakochani mieli się rzęczyć się, to zaczyna się właściwy dramat. Albowiem dziś ludzie żenić się nie mogą dlatego, że nie mają gdzie mieszkać. A przeszłość przeszłości, konstatuje z paru godzinach kilka imy, że... para kolder kosztuje 20 milionów a niejsze łóżko połowę. Czyż dziwić się może w Polsce tyle panien naprosto tęskni i małżeństwa...

Odpowiedź redakcji

— P. M. i S. w Kępnie. Informacje o cenach giełdowych jest prostym obiektem gazety, leży w interesie tak kupców jak producentów i robotników. Podawanie prawdziwych byłoby oszukiwaniem Czytelników, że w interesie niejednego pasażera wstrzymanie się od podania cen, ażeby na innych zarobić w paru godzinach kilka nadaje.

Kurs giełdy warszawskiej

(Notowania nieoficjalne.)
z dnia 16 października 1922 r.
Dolary Stanów Zjedn. -
Funt angielski -
Franki francuskie -
Franki szwajcarskie -

Kupujemy w większych partjach

stare żelazo

w wszelkich sortymentach i płacimy ze względu na stosunki z odlewniami i hutami wprost najwyższe ceny.

Prosimy o oferty pod 1045

ZELAZOŁOM T. z o. p.

KĘPNO — Rynek nr. 8. — Telefon 177.

Bilans za rok 1922.

Aktywa		Pasywa	
		Fundusz rezerwowy	6.765 90
		Rezerwa specjalna	12.316 88
		Udziałczyn względnie udziały	24.692 25
		Depozyta	2.102.804 95
1.769.006	38	Banki	
98.000		Akcje Banku Związku Spółek Zarobkowych	
70.000		Weksle	
1		Ruchomości	
200.000		Efekta	
36.363	78	Gotówka	26.791 18
2.173.371	16	Zysk do dyspozycji Walnego Zgromadzenia	2.173.371 18

Liczba członków 1 stycznia 1922 74 W roku 1922 wystąpił 1
W roku 1922 przybyło 2 Przechodzi na rok 1923 75
razem 76
Kępno, dnia 1 stycznia 1923 r. 1041
Bank Ludowy, Spółdzielnia z odpowiedzialn. niezogr. w Siemianicach.
X. Hundt. Wyderkowski. Dembecki.

Polyphon i gramofon

z płytami na sprzedaż. Gdzie, wskaże ekspedycja Nowego Przyjaciela Ludu

Czeladnika

poszukuje od zaraz lub 1 listopada br. 1037
Paweł Kałuża, kowal

Poszukuję kupna

25 funt. pierza gęsiego

także w mniejszych ilościach możliwie zaraz

RAU, mleczarnia - Laski
1042 pow. Kępno.

W sobotę, 20 bm. o godz. 11 i pół w poł. odbędzie się

licytacja

drzew jesionowych

stojących nad szosą w MIECHOWIE.

Powiatowy Urząd Budowlany.
1039 Skrobala, budowniczy powiatowy.

Wetne

surową kupuje i płacę najwyższe ceny. Wymiana wełny na włóczkę, materiały wełniane, trykoty i kilimy własnego wyrobu.

W. Olszański -- Poznań

1021 Sw. Marcin 56. — Tel. 20—31.

Proszę zwracać na firmę istniejącą od r. 1916

2-3 ctr. starych płyt

nadających się do czyszczenia maszyn także w mniejszych ilościach, za dobrą zapłatą lub za produkty żywnościowe, poszukuje

Rau, mleczarnia parowa
1043 LASKI, pow. Kępno.

Formularze do potrącenia podatku dochodowego

z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę nabywać można

w Drukarni Spółkowej w Kępnie

Potrzebna od zaraz młodzież

książkow

z odpowiednimi kwalifikacjami i odbytą praktyką. Oferty pisami świadectw oraz podania pensji uprasza się nadsyłać do ekspedycji N. P. L. pod nr. 1041

Przymusowa licytacja

W wtorek, dnia 23 października 1922 r. o godz. 11 przed poł. na rynku w Kępnie odbędzie się licytacja 1 regał książek

Kępno, dnia 16. 10. 23 r.
Kasa miejska Kępno.

Zdjęcia fotograficzne

wykonane przez firmę „Rubi” właśc. Wł. Czarnecki z Poznania obeerzecz można

w Drukarni Spółkowej

Tamże przyjmuje się zamówienia na dalsze fotografie.

W poniedziałek, dnia 22 października 1922 r. o godz. 11 przed poł. odbędzie się

licytacja drzew lipowych

stojących nad szosą w MIECHOWIE.

Powiatowy Urząd Budowlany